Nr. 33. We Lwowie wtorek dnia 21 stycznia 1902 r. Rok XXXV.

**Prenumerata wynosi:**
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie 3 M 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefonu Nr. 171

**Wydanie poranne.**

# Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 3 halerze | 5 halerzy |
| wieczorny | 8 halerzy | 10 halerzy |


## Sprawa „Morskiego Oka“.

**Kraków** 21 stycznia.

Posiedzenie stałej komisji dla sprawy Morskiego Oka odbyło się wczoraj o godz $5^1/_2$ wieczorem w sali posiedzeń senatu akademickiego w gmachu „Collegii Novi“. Przewodniczył dr. Poniklo. Obecni byli między innymi posłowie do rady państwa Rotter i Petelenz i poseł sejmowy prof. Wład Jaworski. Po zagajeniu zebrania zdał przewodniczący sprawę ze swego pobytu we Wiedniu w sprawie Morskiego Oka, jakoteż z kroków poczynionych w Kole polskiem, u dra Koerbera i dra Piętaka. Zabiegi komisji w sprawie zapewnienia neutralności dla spornego terytorjum o tyle osiągnęły skutek, że ministrowie i namiestnik zapewnili, iż ściśle będą przestrzegali, aby stan spornego terytorjum nie był naruszony.

Przewodniczący podniósł dalej wielka pracowitość i staranie posła Włodzimierza Kozłowskiego około wypracowania interpelacji wniesionej przez Koło polskie w radzie państwa i zaznaczył z uznaniem, że minister dr. Piętak żywo się całą sprawą zajmuje; następnie podał do wiadomości, że rozpoczęto już poszukiwania w archiwum krajowem i archiwum książęco-biskupiego konsystorza w Krakowie za materjałami w sprawie oznaczenia granic kraju. Profesor Wróblewski wypracował broszurę o sprawie Morskiego Oka w języku polskim. Po dłuższej dyskusji uchwalono:

1) rozesłać broszurę dra Wróblewskiego redakcjom dzienników polskich a w przekładzie na język niemiecki posłom do parlamentu austrjackiego i sejmu węgierskiego, redakcjom niemieckich i węgierskich dzienników;

2) zwrócić się do posła Kozłowskiego z prośbą o pozwolenie przedrukowania interpelacji Koła polskiego w formie broszury i rozesłać ją posłom węgierskim;

3) pracę dra Wróblewskiego umieścić w roczniku Towarzystwa tatrzańskiego;

4) wysłać deputację w sprawie sądu polubownego do dra Tchorznickiego, do którego należy wzięcie inicjatywy w wyborze superarbitra;

5) wydostać memorjał węgierskiego towarzystwa karpackiego o sprawie Morskiego Oka, wręczony Szellowi, celem wygotowania odpowiedzi nań;

6) zaprosić w skład komisji pp. Kozłowskiego i Danielaka jako członków komisji Koła polskiego dla sprawy Morskiego Oka.

P. Rotter zapewnił, że istotnie było wydane rozporządzenie do żandarmerji austrjackiej, nakazujące jej sporne terytorjum koło Morskiego Oka uważać za węgierskie aż do czasu wydania wyroku przez sąd polubowny, że jednakże skutkiem wystąpienia całego społeczeństwa polskiego, rozporządzenie to cofnięto,

# DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Mianowania.

**Wiedeń** 21 stycznia. Cesarz zamianował dotychczasowego dyrektora budowy i przewodniczącego w komisji dla kanalizacji kanału Wełtawa-Łaba, radcę budownictwa w ministerstwie spraw wewnętrznych Jana Mrasicka z okazji powołania go do budowy dróg wodnych, starszym radcą budownictwa i nadał mu tytuł i charakter radcy dworu.

Minister skarbu zamianował kierownika magazynu sprzedaży tytoniu w Sanoku Władysława Ossowskiego, kontrolorem takiego samego magazynu we Lwowie.

### Ustawa przeciw cudzoziemcom.

**Wiedeń** 21 stycznia. *N. fr. Presse* donosi, że rząd rumuński przedłożył izbom projekt ustawy przeciw cudzoziemcom, do których w Rumunji zaliczają wszystkich żydów, chociażby od wieków osiadłych. Projekt daje gminom prawo wydalania cudzoziemców, którym nadto zabrania utrzymywania zajazdów, szynków i innych lokalów publicznych.

### Audjencje.

**Wiedeń** 21 stycznia. Cesarz przyjął wczoraj na ogólnych audjencjach między innymi posła Pawła ks. Sapiehę i koncypistę Stanisława hr. Badeniego.

### Konferencje delegatów ministerjalnych.

**Wiedeń** 21 stycznia. Delegaci ministerjalni, po powrocie z Budapesztu, złożyli rządowi sprawozdanie z rokowań z delegatami węgierskimi. W sprawozdaniu tem stwierdzają, że co do bardzo ważnych pozycyj taryfy celnej, zgoda nie dała się osiągnąć.

Obecnie projektowana jest konferencja obu prezydentów gabinetu z udziałem referentów fachowych. Konferencja ta ze względu na chorobę prezydenta gabinetu węgierskiego Szella, na razie została odroczona, przyczem podnoszą, że pospiech jest wogóle niepotrzebnym, bo wszystko zależy od losu taryfy niemieckiej, obrady zaś komisyjne co do tej taryfy postępują bardzo leniwie.

### Z Koła mieszczańskiego.

**Kraków** 21 stycznia. W Kole mieszczańskiem odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie reprezentantów cechów krakowskich. Zgromadzenie pod przewodnictwem p. Piotra Kosobudzkiego wybrało komitet z 6 członków złożony, który ma zwołać delegacje cechowe, by w przedłożonym przez rząd projekcie ustawy przemysłowej poczyniły konieczne dla stosunków galicyjskich poprawki. W skład komitetu weszli pp.: Kosobudzki, Zechtlik, Andrzej Szufa, Gramatyka, Lachowski, Stankiewicz. Następnie omawiano sprawę sądu przemysłowego. Po długiej dyskusji uchwalono, że ten sam komitet zajmie się jego wyborem.

### Z koła literackiego.

**Kraków** 21 stycznia. Posiedzenie członków koła literacko-artystycznego odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu towarzystwa Przewodniczył wiceprezes Wincenty Wodzinowski. Zaraz na wstępie uczczono przez powstanie pamięć ś. p. Michała Bałuckiego, byłego prezesa Koła. W ciągu dyskusji poruszono wady w żywotnem funkcjonowaniu towarzystwa i omawiano kwestję, co należy uczynić celem poprawienia tych wad. Drowi Hubaczkowi, dotychczasowemu skarbnikowi wyrażono pochwałę za znakomite spełnianie obowiązków swego mandatu. Wybrano następujący nowy wydział na rok 1902: Prezes dr. August Sokołowski wiceprezesi p. Wincenty Wodzinowski i dr. Marjan Zdziechowski; członkowie wydziału: Bylicki, Benedyktowicz, Heck, Marso, Prokesch, Siwer, Zawiejski, Błotnicki, Franczkiewicz, Hubaczek, Klaus, dr. Zieczek, dr. Smolarski, Kuderski, Ronger, dr. Górski, dr. Ryńczarski, Fiechner.

### Z parlamentu francuskiego.

**Paryż** 21 stycznia. Dep. Bernard nacjonalista, przedłożył wczoraj w izbie deputowanych wniosek, domagający się zniesienia aresztu prewencyjnego. Mowca uskarża się na aresztowania przedsięwzięte onegdaj w Montmartre i wnosi nagłość dla tej sprawy. Nagłość wniosku 271 głosami przeciw 211 odrzucono, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Dep. Rouanet uzasadniał interpelację swą w sprawie rzezi w Armenji; mowca zapytuje, czy nie jest to moralnym obowiązkiem Francji wziąć prześladowanych Ormian w obronę.

Minister spraw zagranicznych Delcassé oświadcza, że Francja w sprawie mityleńskiej broniła nietylko interesów swych obywateli, lecz także moralnych interesów ludzkości. Interweniować na rzecz Ormian nie może Francja bez poprzedniego porozumienia z mocarstwami. Zresztą kilkakrotnie już przedsiębrała kroki w Stambule na rzecz Ormian.

Z kolei przyjęła izba 280 głosami przeciw 235 porządek dzienny, pochwalający oświadczenie rządu.

Dep. Berry interpeluje, dlaczego trybunał rozjemczy w Hadze wzbrania się wystąpić w sprawie transwaalskiej; wskazując na okrucieństwa, jakich dopuszczają się Anglicy w Transwaalu i Oranji, twierdzi, że są one naruszeniem prawa wojennego.

Dep. Clovis Hugues domaga się, aby w tej sprawie apelować do współczucia Europy. Dep. opat Lemire wspomina o nadziejach, jakie niegdyś w Transwaalu rozbudzono nie ze strony Francji lecz ze strony innych mocarstw; minister jednego z tych państw powiedział był, że Transwaal stanie się grobem dla Anglików. Mowca dodaje w końcu, że Francja powinnaby się starać o zakończenie tej okrutnej wojny.

Dep. Leon Bourgeois dodaje, że konferencja haska nie przyniosła dotychczas spodziewanych rezultatów.

Minister Delcassé zabiera powtórnie głos; oświadcza, że nie zwlekałby ani chwili z inicjatywą w kwestji pośrednictwa między walczącemi stronami, gdyby pośrednictwo to obie strony przyjęły. Ale jak dotychczas nic nie usprawiedliwia przypuszczenia, żeby dobre usługi Francji miały być przyjęte. Patrjotyzm tedy nakazuje zachować rezerwę. Rząd nie może krępować zagranicznej polityki Francji. Obowiązkiem Francji jest zapewnić sobie zupełną swobodę (Oklaski).

Następnie akceptowany przez rząd porządek dzienny uchwaliła izba znaczną większością.

### Z parlamentu angielskiego.

**Londyn** 21 stycznia. W izbie gmin oświadczył Cranbourne — w odpowiedzi na dotyczące zapytanie jednego z posłów — iż niemiecko-angielska umowa z roku 1899 jest tajną, nie może przeto co do jej treści dać żadnych wyjaśnień. Poseł Cawley domaga się uchwalenia i wydatnego poparcia wszelkich zarządzeń i środków, celem skutecznego nadal prowadzenia wojny, gdyż polityka rządu nie prowadzi do rychłego zakończenia wojny. Na zapytanie Cawleya, czy prawdą jest, że delegaci Boerów rozpoczęli rokowania pokojowe, odpowiedział Chamberlain przecząco. P. Dilke wywodził następnie, że rząd ponosi winę odosobnienia Anglji, gdyż przez ociąganie się z wydaniem koniecznych zarządzeń spowodował przedłużenie jeszcze tej niesz zęsnej wojny.

Następny mowca Howard dorzucił uwagę, że wojna skończy się wprawdzie może w czerwcu, ale potem trzeba będzie w Transwaalu nie mniej ni więcej tylko przez 4 5 lat utrzymywać załogę, złożoną ze 100 000 wojska angielskiego.

Chamberlain stawia dodatkowy wnio-

sek, według którego rząd oświadcza gotowość traktować kwestję zawarcia pokoju w duchu dawniejszych propozycyj Kitshenera, ale nie według dosłownego brzmienia tych propozycyj, które obecnie są niemożliwe do przyjęcia. Rząd oświadcza gotowość przyjęcia propozycyj od osobistości odpowiedzialnych, jeżeli one istnieją.

Atoli ani Krueger ani Stein nie są przecież takiemi odpowiedzialnemi osobistościami. Pierwszym warunkiem trwałego pokoju jest to, aby pobity naród uznał swą klęskę, co może on uczynić bez upokorzenia swej dumy narodowej, gdyż Boerowie okazali już swoją dzielność.

Rząd oświadcza gotowość udzielenia po nastaniu pokoju możliwie najszerszej amnestji, przy słusznem uwzględnieniu tych, którzy już dosyć ucierpieli, a przy uwzględnieniu zarazem przyszłego bezpieczeństwa Anglji.

**List pasterski.**

**Wiedeń** 21 stycznia. Wczoraj wydany został przez wszystkich biskupów podpisany list pasterski w sprawie założenia katolickiego uniwersytetu w Salzburgu.

**Miss Stone.**

**Stambuł** 21 stycznia. Delegaci amerykańscy, którzy otrzymali polecenie prowadzenia rokowań o uwolnienie miss Stone, otrzymali od niej pismo z zawiadomieniem, że tak ona jak i pani Zilka są zupełnie zdrowe. Delegaci prowadzący rokowania o okup, ofiarują sumę, zebraną przez amerykańskich misjonarzy.

**Zaprzeczenie.**

**Berlin** 21 stycznia. *Germania* ogłasza: Doniesienia rozmaitych dzienników o instrukcji udzielonej przez gnieźnieńskiego arcybiskupa duchowieństwu jego djecezji, są z u p e ł n i e z m y ś l o n e.

**Wojna w Transwaalu.**

**Cradock** 21 stycznia. Oddział Wesselsa napadł z zasadzki koło Maraisburg na patrol, złożony z 50 ludzi gwardji miejskiej. Jeden ranny; kilku innych żołnierzy zdołało schronić się cało do miasta. Los reszty jest niewiadomy.

**Katastrofa kolejowa.**

**Wiedeń** 21 stycznia. Wskutek złamania się osi u wozu, mieszczącego w sobie rezerwoar z naftą, pociąg towarowy w Trautmansdorf stanął w płomieniach. Dziesięć wagonów spaliło się doszczętnie, 4 ludzi ze służby kolejowej jest rannych.

**Straszna katastrofa.**

**Hniewin** 21 stycznia. Położenie w szybie „Juppiter" niezmienione. Usuwanie gruzów potrwa jak się zdaje przez cały tydzień.

**Hniewin** 21 stycznia. Pożaru w szybie „Juljusz" jeszcze nie ugaszono i potrwa on zdaje się jeszcze kilka dni.

**Nieszczęśliwy wypadek.**

**Belfast** 21 stycznia. W tutejszej przędzalni lnu zapadła się jedna z ścian bocznych, zasypując gruzami wielu robotników i wiele robotnic. Dotychczas wydobyto zwłoki 10 osób.

**Belfast** 21 stycznia. Wskutek zawalenia się bocznej ściany w przędzalni lnu w Smithfield 7 osób utraciło życie, 18 osób odniosło rany, kilka z nich bardzo niebezpieczne, 15 osób brakuje.

**Straszna zbrodnia.**

**Berlin** 21 stycznia. W Kaiserlautern, w Palatynacie, kupiec Schmidt za pomocą gazu węglowego otruł żonę, czworo dzieci i służącę. Schmidta aresztowano.

**Defraudacja w wiedeńskiej kasie chorych.**

**Wiedeń** 21 stycznia. Kasjer Kasy chorych, Teodor Kohn, został wczoraj aresztowany za oszukańcze malwersacje w wysokości 10.000 koron, popełnione przez fałszowanie przekazów kasowych.

**Defraudacje.**

**Wiedeń** 21 stycznia. Sekretarz jednego z klubów, Boehm, sprzeniewierzywszy o ile na razie wiadomo: 30 000 do 40 000 kor — uciekł

**Wiedeń** 21 stycznia. Kasjer asekuracji „Prowidentia" Triesch, który twierdził, że w zagadkowy sposób zginęło mu 30 000 koron, został aresztowany, jako podejrzany, że sam tę kwotę okradł.

---

**Pola** 21 stycznia. Książę Adalbert pruski zwiedził arsenał i miasto, poczem wyjechał z powrotem do Tryjestu.

# Izba sądowa.

**Lwów,** 20 stycznia.

**(Usiłowane skrytobójcze morderstwo).**

Świadkowie, a w pierwszej linji ex kochanek Nowickiej Warcal, tegoż matka i brat, starają się zeznaniami swemi obciążyć oskarżoną jak najmocniej. Podobnie zeznaje i następczyni Nowickiej w afektach Warcala, Aniela Holubcówna.

Po przemówieniach i replice prokuratora i obrońcy, a następnie po ściśle rzeczowem *resume* przewodniczącego, sędziowie przysięgli pierwsze pytanie w kierunku zamierzonego skrytobójczego morderstwa jednogłośnie zaprzeczyli, drugie zaś pytanie w kierunku z rozmysłem dokonanego ciężkiego uszkodzenia ciała, 8 g ł o s a m i p o t w i e r d z i l i.

Trybunał, zasądził oskarżoną na półtora roku ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem co miesiąc, i ciemnicą z twardem łożem w dniu 24 listopada.

Skazana przyjęła wyrok w kierunku udowodnionej winy, obrońca jej natomiast wniósł rekurs co do wymiaru kary.

---

# KRONIKA.

**Djarjusz lwowski**

Wtorek 21 stycznia.

P o w s z e c h n e w y k ł a d y u n i w e r s y t e t u l u d o w e g o. W muzeum botanicznem (ul. św Mikołaja 4) od godziny 7 - 8 wieczorem, prof. uniw. dr. T. Ciesielski: „O bakterjach (stanowisko bakterji w świecie ustrojowym)". — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 7½ 8½ wieczorem, dr. St. Witkowski: „Elementarny kurs języka łacińskiego".

Teatr miejski: „Manru", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

---

**Kalendarz.** Wtorek (21) Agnieszki p m. — Jarosława. (8): Hryhorya pr. Wschod słońca o godzinie 7 m. 49, zachód o godzinie 4 minut 35.

S t a n p o w i e t r z a; Godzina 6 rano: Ciepłota + 1° R Śnieg z deszczem; wiatr.

**Wiadomości osobiste.** Profesor okulistyki, dr. M a c h e k, po szczęśliwem przebyciu ciężkiej słabości, wyjechał w celu poratowania zdrowia na czas dłuższy zagranicę.

**Mianowania.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficjała kancelaryjnego przy sądzie powiatowym w Podgórzu, Wincentego Łasia, starszym oficjałem kancelaryjnym w sądzie powiatowym w Przeworsku.

**Honorowe obywatelstwo** uchwaliła rada miejska w Brzeżanach nadać arcybiskupowi ormjańskiemu, ks Teodorowiczowi.

**Artystyczne kierownictwo koncertu dla dziatwy,** który, jak donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 4 po południu w sali „Sokoła", objęła zaszczytnie znana pianistka p. Helena O t t a w o w a. Współudział w koncercie, oprócz p Ottawowej, przyrzekli: p. F l e c k e r ó w n a (skrzypce), artyści teatru lwowskiego p. R u s z k o w s k a (śpiew) i p. N o w a c k i (deklamacja), oraz Chór akademicki

Bilety, na które obecnie już pokup jest wielki, są do nabycia (krzesła po 1 koronie i 60 halerzy, bilety wstępu po 20 halerzy) w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, w cukierni Czudżaka i w księgarni Polskiej.

**Zgromadzenie robotników krawieckich,** odbyło się wczoraj w lokalu własnym stowarzyszenia zawodowego, przy ul. Ormjańskiej l. 30. Na porządku dziennym był punkt jeden tylko: „Zastój ogólny w zawodzie krawieckim i kuśnierskim". Przewodniczyli pp.: Męsowicz i Galewicz, sekretarzował p. Andreasik. Referent p. Wityk poruszył wiele spraw zasadniczych które, zdaniem mowcy, przyczyniły się do opłakanego położenia, w jakiem obecnie krawieccy robotnicy się znajdują. Fiskalny ucisk, obojętność ciał ustawodawczych, na losy drobnego przemysłu: brak kredytu, wywołany ostatniemi finansowemi katastrofami, oto zdaniem mowcy, powody ruiny tysięcy krawieckich robotników i majstrów w kraju całym

Po dwugodzinnej mowie, rzęsistymi oklaskami nagrodzonej, mowie referenta, omawiali sprawę na dzień 26 bm. zwołanego wiecu krawców, pp.: Męsowicz Tenner, Nacher, Baczyński i Wydrych. W rezultacie postanowiono, że czeladź krawiecka weźmie gremialnie udział w tym wiecu, na który i poseł Daszyński zostanie zaproszony Uchwalone wreszcie, by delegacja majstrów i robotników, na wiecu wybrana, udając się do Wiednia, pominęła zupełnie „Koło polskie", a tylko za pośrednictwem posła Daszyńskiego, pertraktowała z odpowiedniemi władzami i osobistościami.

Nakoniec oświadczyło się jeszcze zgromadzenie przeciw okólnikowi magistratu lwowskiego, zabraniającemu czeladzi krawieckiej, pracującej w domu, wykonywać roboty dla kilku majstrów równocześnie, poczem przewodniczący o godzinie 11½ w nocy zgromadzenie zamknął.

**Usiłowane morderstwo.** W domu przy ulicy Pod Dębem l. 10 rozegrał się wczoraj około godziny 9 wieczorem krwawy dramat. Dwudziestoletni malarz pokojowy Władysław Czepil, z zemsty za to, że narzeczona jego, 19 letnia szwaczka Bronisława Gorecka, postanowiła z nim zerwać, strzelił cztery razy do niej z rewolweru, zadając jej znaczne rany na obu nogach powyżej kolan. Zawezwane pogotowie stacji ratunkowej, po opatrzeniu odwiozło Gorecką do szpitala powszechnego. Życiu Goreckiej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Czepil aresztowany przez policję przyznał się do czynu, podając zarazem, że nie miał wcale zamiaru zabicia Goreckiej, chciał ją tylko nastraszyć, by ją tem bardziej przywiązać do swej osoby

**O sprzedaż ryb** na placu targowym przy ul. Słonecznej stoczyli wczoraj z sobą żydzi zaciętą walkę w biurze targowem magistratu. Sprzedaż tę prowadzą koncesjonowani handlarze, a miejsce, jakie handlarz na targowicy zajmuje, dotychczas losowano. Dochód z opłat rzeczonych za udzielenie koncesji wynosił w roku zeszłym 20.000 koron. W tym roku kilku bogatych spekulantów żydowskich, z niejakim Elsnerem na czele, związało się w konsorcjum i zamierza miejsca sprzedaży zająć przez licytowanie. Ponieważ do konsorcjum tego należą żydzi bogaci, przeto mają oni zamiar wybrać dla siebie na licytacji lepsze miejsca, a gorsze zostawić biednym. Wczoraj miała się odbyć licytacja, ale zebrani żydzi i żydówki podnieśli taki hałas przeciw licytacji, że kierownik biura targowego licytacji nie przeprowadził, lecz odroczył całą sprawę do dzisiaj.

**Dziecko — zawadą** Błąkającego się po ul. Kollątaja 8 letniego chłopca odstawił wczoraj stójkowy na inspekcję policyjną Nazywa się Stefan Gerus. Matka jego poszła do szpitala, a ojciec, pragnąc pozbyć się kłopotu, oddał go na wychowanie do Marji N. w Zamarstynowie. Ponieważ za utrzymanie chłopca nie płacił, nowa karmicielka odprowadziła chłopca przed bramę policji i tu go zostawiła Bezdomne dziecko oddała policja do zaopiekowania się komisarjatowi II. dzielnicy

**Dramat małżeński.** W uzupełnieniu zamieszczonego wczoraj telegramu ze Stanisławowa, donoszącego, iż konduktor kolejowy Jasiński zamordował swoją żonę, a następnie sam sobie odebrał życie, otrzymaliśmy ze Stanisławowa wiadomość, iż oboje Jasińscy żyją jeszcze, ale są ciężko ranni. Przewieziono ich do szpitala. Przyczyną tego strasznego dramatu była kłótnia małżeńska, która doprowadziła Jasińskiego do takiej wściekłości, iż targnął się na życie żony i swoje.

**Czaszka poety Hamerlinga,** o którą tyle było hałasu w ostatnich tygodniach, wróciła nareszcie na swe miejsce. Z polecenia władzy jawiła się w sobotę o godzinie 8 mej rano komisja na cmentarzu św. Leonarda, trumnę otworzono i w obecności świadków przystosowano czaszkę, wraz z najdującemi się jeszcze na niej włosami, do szkieletu. Poczem trumnę zamknięto i po odprawieniu modłów spuszczono trumnę do grobowca. Nakoniec spisano i podpisano protokół ekshumacji i oddania czaszki i dano wreszcie spokój zwłokom poety.

**Ojcobójstwo.** W Kotarze spełnioną została w tych dniach straszna zbrodnia. Trzynastoletni chłopak zamordował na drodze własnego ojca i to w celu rabunku Chłop Paweł Petrovic wracał wraz ze synem z roboty po wypłacie. Nagle wyrodny syn dobył noża z za pasa i rzuciwszy się na ojca, wepchnął mu żelazo w piersi. Następnie okropny zbrodniarz zrabował ojca z gotówki, jaką ten miał przy sobie, 36 koron, które przepił i przehulał jeszcze tej samej nocy Rano znaleziono trupa Petrovica, a syna aresztowano. Wyrodek przyznał się natychmiast do popełnionej zbrodni.

**Starorzymski cmentarz w Hessji.** W Prannheim, w okręgu hanauskim, natrafiono tymi dniami na dawny wielki cmentarz rzymski. Jest to największy ze starych cmentarzy w Niemczech jaki dotychczas odkryto, bo odkopano już 150 grobów.

**Trzęsienia ziemi w Meksyku.** Według do-

pesz, z za oceanu nadeszłych, miało onegdaj miejsce straszne trzęsienie ziemi w Chilpanringo, mieście w stanie meksykańskiem Guerrero, położonem na wybrzeżu Oceanu spokojnego. Trzęsienie to miało pozbawić życia sześćset ludzi. Według ostatniego spisu ludności, Chilpanringo liczy 6312 mieszkańców.

**Wymuszenie za pomocą rewolweru.** Sąd karny w Gracu poszukuje pilnie znanego lichwiarza, właściciela dóbr, Jerzego Steidera, który usiłował spełnić r zmaite wymuszenia na hrabiach Henryku i Emeryku Festeticzacha. Emeryk, syn Henryka, jest znanym utracjuszem, który nie mogąc w ostatnich czasach otrzymać większych kwot od swego ojca, zwrócił się o pożyczkę do Steidera, który chętnie dawał szlachcicowi pieniądze Dostał od niego 60.000 koron, ale, gdy przyszło do zwrotu pieniędzy, a Emeryk nie mógł długu zapłacić, zwrócił się Stieder do starego hrabiego Henryka. Stary hrabia nie chciał jednak uznać długu syna, a wtedy lichwiarz chwycił się środków gwałtownych. Parę razy napadał mieszkanie hrabiego z rewolwerem w ręku, a nawet służbie groził w jego nieobecności. Nakoniec widziano Steidera przez trzy dni i noce czatującego w pobliżu Marburga na hrabiego Henryka, a wtedy dano znać o tem do władzy bezpieczeństwa. Wówczas Steider umknął do Węgier i ma się gdzieś ukrywać w pobliżu Steinamanger

## Operetka Polaka w Paryżu.

W Paryżu w teatrze Chateau d'Eau wystawiono — jak już donieśliśmy — operetkę ks. Konstantego Lubomirskiego z Warszawy p. t. „La Bouquetiere du Chateau d'Eau." Operetka ta podobała się publiczności paryskiej bardzo; bawiła się ona na przedstawieniu wybornie i przyjmowała utwór naszego rodaka bardzo życzliwie. Niestety libretto napisane przez komedjopisarza Buraniego, niegdyś bardzo wpływowego w paryskim świecie teatralnym, jest liche, banalne i nudne. Ale muzyka ks. Lubomirskiego posiada tyle wdzięku i elegancji, tyle natchnienia i młodzieńczej, szczerej werwy, iż publiczność przeszła do porządku dziennego nad librettem, a oklaskiwała muzykę.

Hr. Stanisław Rzewuski, znany powieściopisarz, w liście z Paryża, tak pisze o wystawieniu tej operetki i jej autorze:

Konstanty Lubomirski posiada najbardziej cenną zaletę w dziedzinie twórczości muzycznej, mianowicie: obfitość, wdzięk, oryginalność i natchnienie pomysłów lirycznych i tematów melodyjnych. Młodzieńczy ten utwór zawiera mnóstwo ładnych, wdzięcznych, sympatycznych rzeczy — prawdziwy talent widocznym jest tutaj zarówno w całości partycji, jak i w szczegółach jej prowadzenia. Najbardziej udatnym jest według mnie akt drugi, świetnie napisany, z młodzieńczą werwą, elegancją i wesołością, brak których dotkliwie odczuwać się daje w operetkach kompozytorów paryskich lub wiedeńskich ostatniej doby. Cały epizod balu wywiera wrażenie najmilsze — polka, dość niezgrabie zresztą wykonana przez chórzystów teatru Chateau d'Eau, należy do najlepszych pomysłów lekkiej muzyki epoki naszej.

Naturalnie, nie jest to arcydzieło w rodzaju genialnego „Sigfrieda" Wagnera, dopiero co wystawionego z olbrymiem powodzeniem w Paryżu i w którym wysoce utalentowany rodak nasz Reszke wybornie, znakomicie stworzył główną postać, ale przecież skromna operetka ani myśli rywalizować z Wagnerem.

Ładna polka lub inny taniec posiada także pewien urok. Niepodobna przecież co wieczór zachwycać się olbrzymiem, prawie przygnębiającem arcydziełem w rodzaju „Nibelungów".

Utwór naszego rodaka wystawiony był starannie i wykonany nader sumiennie. Mała „gwiazda" operetkowa panna Sully, specjalnie angażowana dla tej sztuki, z prawdziwie paryskim „szykiem" gra główną rolę — śliczne kuplety w trzecim akcie śpiewa ona znakomicie. Wogóle premiera ta przynosi zaszczyt dyrekcji i wykonawcom.

Ks. Lubomirski, który mieszka stale w Warszawie, obecnym był na tej świetnej premierze. Cieszy nas szczerze powodzenie polskiego kompozytora, tembardziej, że utwór jego był grany w dość nieprzychylnych warunkach i że w tem powodzeniu nie było żadnych żywiołów grzeczności, pobłażliwości itd.

## Dział ekonomiczny.

— **Bruksela** 21 stycznia. Międzynarodowa konferencja cukrowa rozpoczęła znowu obrady.

— **Petersburg** 21 stycznia. Dyskont giełdowy zniżono na 5 względnie na 7 proc.

**Wiedeń** 20 stycznia Zamknięcie giełdy o godz. 2 m 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 654 —, Akcje węg. Zakł. kred. 670 — Akcje Anglobanku 263 —, Akcje Unionbanku 5 0 —, Akcje Laenderbanku 420 — Akcje Bankvereinu 5 1·50, Akcje Bodencredit 9 2 Akcje gal. Banku hipotecznego —· Akcje kolei państw. 662 50 Akcje kolei połudn. 78 — Akcje tramw. lit. a) 28 50, lit. b) 281 ·0 Akcje kolei Elbethal 453 —, Akcje kolei Północnej 5560 Akcje kolei Czerniowieckiej 553 — Akcje Alpiny 418 50 Akcje Rima Muranji 498 — Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 495 — Akcje fabryki broni 310 — Akcje tureckie tytoniowe 2 9 — Oblig. węg. indemn. 94 85 Renta majowa 01 — Austr. renta koron. 97 45 Węgierska renta koron. 96 — 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 92 50 4 proc. listy Banku kraj. 92 50 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99 75 4 proc. listy Banku hipot. 91·— 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97 75, 5 proc. listy Banku hipot. 109 0, 4 proc Gal oblig propin. 97·85 4 proc. Gał. poż. kraj. z 1893 r 94 — 4 proc. pożyczka m Lwowa 88 5 Losy tureckie 104 —, Marki 117·20 Ruble 253 20

— **Wiedeń** 20 stycznia. *(Targ na woły).* Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego na rzeź ogółem 5.606 sztuk. W tem było z Galicji 1092 z Bukowiny 55 sztuk

Przebieg targu był ociężały.

Ceny spadły o 0·25 kor.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 513 sztuk. Wołów z Galicji i Bukowiny



czaj, nic nie obiecuje, ale zrobi wszystko, co tylko będzie możliwe.

Pojechaliśmy do domu, ale ja nic, ani słóweczka. Bo to, można takiemu staremu, jak ja, mówić: zobaczymy, ale nie młodym. Pisywał mi to adwokat, to częściej jego żona, jakoś dodawała otuchy, a on wciąż swoje vederemo! Ach Włoszysko ty nieznośne. Ja pieniądze do kieszeni i pojechałem sam.

Okazało się, że mój poczciwy Włoch, widocznie od żony swej dowiedział się, iż to u nas mówią, że gdzie djabeł nie może, tam babę poszle. Wziął sobie w Monte Carlo wprawdzie do pomocy młodego adwokata, ale zdaje się, że na to tylko, aby przez niego trafić do różnych pań. Ten pomocnik, Włoch także, sprytny intrygant od razu zrozumiał rzecz. Miał klijentki ładne i młode i tak się zawinął, że wkrótce między piękną Karolową, tenorem i ich znajomymi, zakipiało jak w garnku. Grunt widocznie już dawno był przygotowany, ale trzeba było dopiero sprytnej ręki i pomocy losu, aby takiej kaszy nawarzyć. Tenor stał się niewiernym, zgrał się do nitki i myślał tylko, jakby się wyrwać z rąk tej, która go już nudziła, a przejść do bogatej kupczychy, co sprzedawszy już w swem życiu miljardy śledzi i dorobiwszy się miljonów, zapragnęła serca i słodyczy miłości. Nie dziwota, po tylu śledziach! Chociaż mi nie do żartów było, śmiałem się serdecznie, gdy mi młody adwokat to wszystko opowiadał. Zasłużyłem sobie na dobre honorarjum, powiada. Ja do kieszeni, a on się uśmiecha i dodaje: ale zrzekam się na rzecz mojego starszego kolegi — ale za to honorarjum za drugą sprawę, to już moje. Ależ, proszę zawołałem i już rozkładam na stole pulares. A on znowu się śmieje i powiada: tamto kto inny zapłaci. Jakto? pytam. No, mówi on, dotąd tem tylko źle zrobił, bo ta pani odzyskawszy wolność ze strorny tenora, mogłaby się wrócić do męża. A, prawda, tożby było nieszczęście! Ale nie będzie, zawołał młody adwokat, ja w tem! Ot,

sprzedano 168 sztuk po 54—59 k., 437 sztuk po 60—65 k., 418 sztuk po 66—72 k., 29 sztuk po 73 do 74 za 100 klg. metr. żywej wagi.

Buhaje podtuczone sprzedawano po 50—62 k., krowy podtuczone po 48—60 k.; bydło chude dla masarzy po 32—50 k. za 100 klg. metr. żywej wagi.

— **Wiedeń** 20 stycznia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 262 50; Austr. zakł. kr. z. em. pr. z r. 1889 3 proc 255· ; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc 275·—: Węg. Bank hip. po 100 zł. 4 proc. 250·—; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3 proc. 8[illegible]·50; Tureckie ek. prem kolej. po 400 fr. 10 ·50 *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18 75; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 405·—; Clary 40 zł. m. k. 164·—: Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—; Pożyczka m. Lublany 61 zł 75·—; Ofen 40 zł. 98·—; Palffy 40 zł. m. k. 180·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 53 50; Czerw. krzyża węg tow. 5 zł 31·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 92·—; Salma 40 zł. m. k 225·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 80·— Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 235·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 404·—.

— **Wiedeń** 20 stycznia. (*Giełda towarowa*) Cukier surowy od k. 17 85 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 34 80 do —·—. Tendencja niezmieniona

**Berlin** 20 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 206 40, Staatsbahn 142·30, Disconto Comandit 187 10, Berlińskie Tow. handl. 146·—, Laura 197·7·, Bochumery 185 50, Kolej połud wschodnio-pruska 7 70, Ruble za gotówkę 216 15. Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 91·10, Kolej Meridionalna 126 75 Losy tureckie 106 50, Renta włoska 100 60, „Harpener" kopalnie węgla 64 60, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 295·—, Lombardy 20·25, Kolej Henry 93·10, Niemiecki bank [illegible]owy 106·50, Kanada Profered 112 90; Akcje żeglugi hamburskiej 112·—.

**Berlin** 20 stycznia. Austr. banknoty 85 30, [illegible] 32 20

**Frankfurt** 20 stycznia. Austr. kred. 206·30 Kolej państw. 142 10; Laura —·—; Disconto 186·90: Alpiny —·—.

**Paryż** 20 stycznia. 3% renta 100 17; [illegible] 27 95.

## NEKROLOGJA.

†

**KAROL TEMPORALI**

pomocnik handlowy

opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 20 stycznia br. przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia b. r. o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Żółkiewskiej l. 30 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona żona z rodziną krewnych, kolegów, znajomych i pobożnych chrześcijan zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

**SALOMEA z domu Hauben KURZ**

żona obywatela miasta Lwowa i majstra krawieckiego po długiej a ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 20 stycznia 1902 r. przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia br. o godzinie 3 po południu, z domu żałoby przy ul. Sobieskiego l. 12 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony mąż z dziećmi krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan zapraszają.

„Concordia". A. Kurkowski.

## Drobne Ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.


**Akompanjuję** do śpiewu i udzielam lekcyj fortepianu najnowszą metodą po najprzystępniejszych cenach Zgłoszenia: ul. Kurkowa 4, parter.

**Bilety** wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczno-litograficzny Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4.

**Do sprzedania** Majątek rolny w powiecie Trembowelskim obszaru przeszło 700 morgów najlepszego czarnoziemu. Zgłoszenia pod R G. 18 poste restante Delatyn. 38

**Dwa** majątki ziemskie do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli notarjusz Sawicki w Haliczu. 30

**Gimnazjalista** bardzo biedny uprasza o pomoc, zajęcie biurowe, korespondenta, lektora, guwernera lub o lekcje. Sześć klas, pismo ładne, wyrobione. Pozostaje bez utrzymania! Zgłoszenia w Administracji. 24

**Haya** antiseptyczny puder dla niemowląt i dzieci jest najlepszą i najskuteczniejszą podsypką. Do nabycia we wszystkich aptekach 2

**Kawa** „SYRIUSZ" Lwów, ul. 3-go Maja l. 2, pół kilo 65 ct., 75 ct. i wyżej 3

**Praktyczna nauka kroju** sukien damskich według systemu francuskiego, przez F. W. wyszła nakładem wydawnictwa „Mód paryskich" Lwów, ul. Akademicka l. 10 Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 2 kor. 20 hal. Z przesyłką pocztową 2 kor. 40 hal. Za zaliczką nie wysyła się.

**Skład papieru,** wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania — poleca najtaniej Seyfart & Dydyński, we Lwowie przy placu Marjackim.

**Sensacyjne powieści** po bajecznie niskich cenach nabyć można w administracji „Śmigusa" (Lwów, ulica Akademicka 10) a mianowicie: *Miłość zwycięża,* powieść Juljusza de Gastyne cena 30 ct *Jasnowłosa,* powieść z francuskiego (25 arkuszy druku), cena 40 ct. *O Męża,* powieść z francuskiego, 25 ct. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 ct. za każdą książkę. Za zaliczką nie wysyła się. Należytość nadsyłać należy w markach pocztowych lub przekazem.

**Szukam** w śródmieściu pomieszkania o dwóch pokojach, kuchni lub przedpokoju, na I. piętrze lub w parterze, z dwoma wchodami, z usługą; umeblowane lub nie Zgłoszenia w Biu ze Gazet Olszewskiego. 44

**Zima w Jaremczu** Hotel Skrzyńskiego w Jaremczu poleca 12 pokoi z komfortem urządzonych. Kuchnia wyborna, zdrowa i tania Jaremcze, nadaje się znakomicie jako miejsce klimatyczne. 13



Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M Schmitta i Sp




pomyślałem, takiego to lubię, nie nudzi wciąż tem nieznośnem: zobaczymy!

Tymczasem mój młody adwokat taszczy z kieszeni: papierośnicę dużą, złotą, z monogramem z brylantów; zegarek z monogramem z brylantów, pulares z jakiegoś psa morskiego czy zamorskiego, a narożniki aż kapią od brylantów. Patrzę, to on chyba handluje brylantami, a nie prawem. A on spokojnie wyjmuje z portfelu arkusz papieru i sunie mi przed oczy. Formalny akt notarjalny, zaświadczony w konsulacie. Krótko a węzłowato: „W dzień ukończenia rozwodu pani X. wypłacę panu 25 000 rubli. W dzień mego z nią ślubu również 25.000 rubli." Podpis nieznany mi. Ten podpis, powiada mi adwokat, wart co najmniej dziesięć miljonów. A te brylanty to zadatek. Któż to ten pan? pytam. Wielki pan, bogaty, stale mieszka we Włoszech, pół roku podróżuje po Francji, w miarę podnoszenia się temperatury posuwa się ku północy. Do kraju nie zagląda nigdy. Chce się żenić, bo się zakochał w pięknej pani X. i trochę na złość swoim krewnym. Ma lat 55 i sztuczny nos.

Widzę, że nasza wygrana. Toż chyba ta pani takiego kandydata nie odtrąci. Jeżeli wodząc go za nos urwie mu go, to fortuna pozwoli kupić nowych choćby kopę. Czy to energja adwokata, czy wielka miłość beznosego pana, sprawa poszła piorunem. Równocześnie z listem, żądającym rozwodu i ja byłem w Rzymie. Karol nie opierał się. Byle bez skandalu, prosił, bo inaczej, wolę cierpieć dalej, aby tylko nikt nie widział mych cierpień. Tu już mój stary adwokat okazał co wart. Jak makiem siał, tak cicho rzecz poszła. Pani X. doskonale udawała westalkę. Usunęła się z Monte Carlo w zaciszną willę koło Florencji, a adwokaci swoje robili. Gdym widział jak dobrze rzeczy stoją, powróciłem do was. Ale umowa z Karolem była, by nikomu ani słowa.

Antosia cicho płakała. Odprowadzili ją do jej pokoju. Matka kilka razy do niej zachodziła. Usnęła nareszcie i obudziła się następnego dnia bardzo późno. Czuła się bardzo osłabioną, ale spokojną. Czasami uśmiech okraszał jej lica.



Po kilku dniach wyprawiła ojca do Włoch, sama pojechała na wieś.

Odwidzaliśmy ją kilka razy. Krzątała się około swej szkółki, odbywała długie spacery, nabierała sił.

Na Boże Narodzenie przyjechał Karol. Przelotem tylko był u nas i pospieszył na wieś do Antosi. Po dwu tygodniach powrócił do Rzymu, kończyć prace rozpoczęte.

Przed Wielkanocą Antosia z ojcem wyruszyła do Włoch. Powróciła w maju pani Karolowa z mężem.

Karol uścisnął mnie gorąco i szeptem powiedział:

— Teraz wiem co to miłość i jakie szczęście ona daje.

Antosia w świetnym była humorze; żartowała często, czasem nawet „kąsała", ale pogoda w niej była z taką powagą zmięszana, iż nikt nie uczuwał jej ukąszeń.

Gdy następnej jesieni otworzyli własny dom, wszyscy garnęli się do pani „profesorowej", bo i tego dopięła, że Karol profesurę zdobył szturmem prawie — siłą swych prac.

KONIEC.